

Prawdziwa miłość czeka

Czystość przedmałżeńska to dar okresu narzeczeństwa związany z konkretną osobą. Związek małżeński urzeczywistnia pełnię tego daru oraz gwarantuje jego trwałość dzięki wierności, która potrafi czekać na oddanie się sobie całkowicie poprzez dar ciała.

Zachowana czystość w pełni afirmuje osobę wybraną. Pełnym darem można nazywać jedynie to, co ofiarowane jest w stanie nietkniętym. Oczekiwanie zakłada otrzymanie czegoś pełnowartościowego czegoś, na co warto poczekać oraz dodaje wartości temu, na co się czeka. Druga osoba w okresie narzeczeństwa jest darem, który dopiero otrzyma się wraz z gwarancją jego nie utracenia. Taką pieczęcią jest właśnie sakramentalność związku małżeńskiego.

Najpiękniejszym i najbardziej wartościowym prezentem ślubnym, jaki może ofiarować mąż - żonie, a żona - mężowi jest coś, co było chronione na ten czas przez wiele lat, a właściwie przez całe życie, coś, czego nikt inny nie otrzymał i nie otrzyma – coś jedyne, jednorazowe, niepowtarzalne, nieodwracalne - czym jest dziewictwo.

Okres przedślubny to czas przebywania ze sobą i dla siebie. To czas poznania przyszłego współmałżonka, jego charakteru, światopoglądu; czas formowania i doskonalenia miłości, która musi się rozwijać przez całe życie. Jest także szansą budowania przyjaźni, również tej duchowej, która pomoże później przetrwać trudne chwile w małżeństwie. Narzeczeństwo przygotowuje również do przyjęcie daru życia, a co się z tym wiąże - bycia ojcem i bycia matką. Uświadomienie sobie, że to właśnie ta kobieta będzie matką moich dzieci, a ten mężczyzna ojcem moich dzieci, jest wyrazem dojrzałości obojga do małżeństwa.

Dlaczego Kościół sprzeciwia się stosunkom przedmałżeńskim?

W sensie moralnym grzechem jest świadoma i dobrowolna decyzja, opowiedzenie się za czymś, co zaprzecza miłości. Stosunki przedmałżeńskie i poza małżeńskie nie służą rozwojowi prawdziwej miłości. Wręcz przeciwnie - krzywdzą one człowieka. Współżycie przed ślubem zaprzecza miłości, która wymaga trwałego zaangażowania się oraz odpowiedzialności za drugą osobę.

Nieudane doświadczenie zapisuje się w psychice ludzkiej głównie w postaci nieufności do innych. Dla kobiety może to być, prócz zachwiania zaufania, strach przed porzuceniem przez mężczyznę, którego przecież tak bardzo kocha; może mieć poczucie krzywdy, wykorzystania.

Kościół sprzeciwia się stosunkom przedmażeńskim ale nie dlatego, aby przeszkadzać człowiekowi w osiągnięciu szczęścia, ale dlatego, że nie zapewniają one szczęścia trwałego ale każą różnymi komplikacjami, często bolesnymi i pojawiającymi się dopiero po latach, czasem „niewiadomo skąd”. Współżycie pozostawia trwałe rysy i ślady w psychice. Szczególnie płaci za nie kobieta, a nie rzadko i dziecko. Odbijają się one w jakiś sposób na przyszłym życiu rodzinnym, na głębi więzów i trwałości małżeństwa.

Sama w sobie czystość nie jest wartością. Podstawową wartością jest miłość, zaś czystość jest jej funkcją. Tam, gdzie jest wielka i prawdziwa miłość, tam jest czystość. Gdzie zaś brak czystości – trudno o miłość. I to czystość stanowi o miłości.

To od Was, narzeczonych, zależy, co dacie w darze i w prezencie ślubnym swojemu współmałżonkowi... Może jednak warto poczekać? Odpowiedzcie sobie sami.

Anita Łukowiak

mgr nauk o rodzinie